



Szwadron kolarski zawsze zwarty, zawsze dziarski!

Nr 19 sierpień 2005 Informator oddziału PTTK w Ozorkowie

Wycieczka rowerowo- samochodowa na Krym

Wyieczka w składzie: Krzysztof Kowalski, Tadeusz Kowalski, Jerzy Bartosik, Józef Choinkowski, Józef Smolakowski oraz koledzy z Piotrkowa Trybunalskiego i Ruśca. Pierwszy dzień- dojazd samochodem do Przemyśla.

Drugi dzień- wyprawa rowerowa Przemyśl – Lwów, dystans 95 km. Na przejściu granicznym w Medyce czekamy 3 godziny. Do Lwowa dojeżdżamy około 15.00. Potem zwiedzanie miasta m.in. Opery Iwowskiej i Cmentarza Łyczakowskiego. Kolejne trzy dni to jazda samochodem. Podziwiamy urocze tereny przez które jedziemy. Sami przygotowujemy sobie posiłki dysponując suchym prowiantem od sponsora, firmy PANADOL z Ruśca koło

Belchatowa. W trzecim dniu docieramy do miasta Bakhchysarai na Półwyspie Krymskim; zwanego inaczej „Kamiennym miastem”. Tam zwiedzamy zamek hanów oraz groty w których mieszkali ludzie oraz wojsko w czasie wojen tatarskich.

Szósty dzień- Wsiadamy na rowery i ruszamy na zwiedzanie okolicy. Teren bardzo malowniczy górzysty, z trudem pokonujemy 10 kilometrowe podjazdy (prędkość 10- 12 km/godz.). Zjeżdżamy z prędkością ponad 60 km/ godz. Bardzo odważnie z góry zjeżdżał kol. Smolakowski , i chociaż miał z tego powodu upadek to jednak nie przestraszył się szybkiej jazdy.

W tym dniu pokonaliśmy dystans 145 km.

Odwiedziliśmy również Jałtę, Alushtë, Rybache. W tym ostatnim mieście zatrzymaliśmy się na dużej. W tym okresie zwiedzaliśmy na rowerach bliższe i dalsze okolice m.in. wodospad (Dzur- Dzur). Pogoda nam dopisała. Mogliśmy się do woli kąpać w Morzu Czarnym oraz porządnie się opalić. W południe gdy porządnie grzało słońce chodziliśmy do restauracji na chłodne piwo. Mogliśmy też skosztować wina własnej roboty które było tam sprzedawane wprost z chodnika „na szklaneczki”. Gdy nadszedł czas odjazdu miasto Rybache płakało- padał deszcz. Łącznie przejechaliśmy 4000 km.

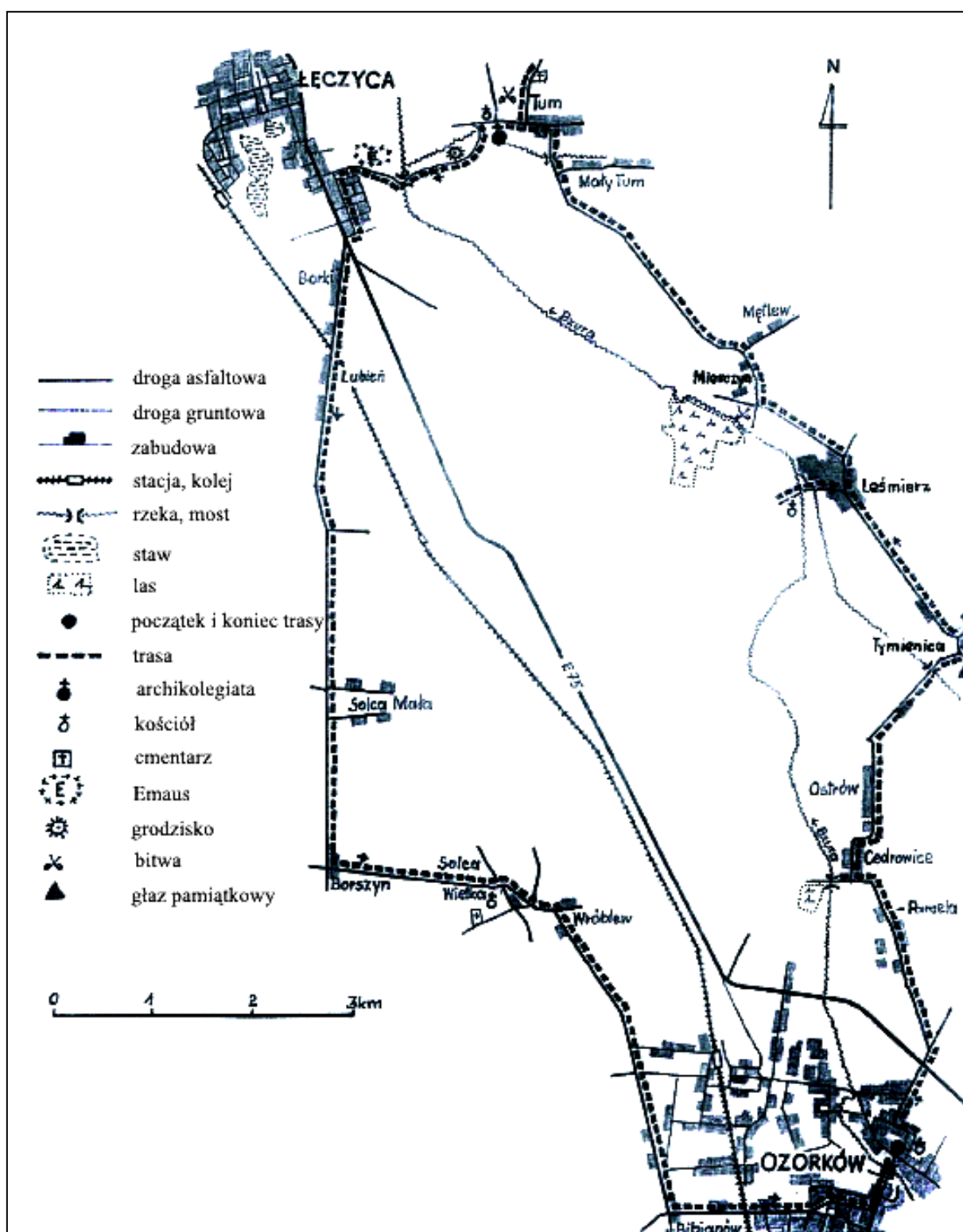
J.CH

Program wycieczek rowerowych na miesiąc sierpień 2005

<i>Termin</i>	<i>Cykl tematyczny</i>	<i>Cel wycieczki</i>	<i>Trasa</i>	<i>Dystans</i>	<i>Uwagi</i>
7.08.2005 godz. 9.00		Gdzie oczy poniosą	Trasa wspólnie ustalana przed startem		
14.08.2005 godz. 9.00	Miejsca szczególne	Zwiedzanie archikolegiaty w Tumie, grodziska i Emaus	Ozorków- Tymienica- Leśmierz- Mętlew- Tum- Łęczycza (Nowe Miasto)- Borki- Borszyn- Wróblew- Bibianów- Ozorków	32 km, gruntowa 3 km	
15.08.2005 godz. 9.00		Gdzie oczy poniosą	Trasa wspólnie ustalana przed startem		
21.08.2005 godz. 9.00	Dalsze okolice Ozorkowa	Zwiedzanie Paręczewa, Budzynka, Leźnicy Wielkiej, Solcy Wielkiej	Ozorków- Paręczew- Budzynek- Łązki- Leźnica Wielka- Solca Wielka- Pełczyska- Ozorków	33 km	
28.08.2005 godz. 9.00	Doznania niezwykle	Turniej rycerski na zamku łączycyckim	Ozorków- Tymienica- Leśmierz- Tum- Łęczycza- Borki Parcela- Borki- Borszyn- Wróblew- Bibianów- Ozorków	37 km	Członków "Szwadronu" obowiązuje strój organizacyjny

Każdorazowo w trasę wyruszamy sprzed biura PTTK w Ozorkowie pl. Jana Pawła II nr 17. Uczestnicy wycieczek nie będący członkami PTTK ubezpieczają się na czas ich trwania od następstw nieszczęśliwych wypadków we własnym zakresie lub biorą udział w wycieczkach na własną odpowiedzialność. Osoby nieletnie biorące udział w wycieczkach muszą być pod opieką dorosłej osoby. **Informacja: tel.718- 13- 14**

Trasa 60 C5 Zwiedzamy Tum



Ozorków (0.0) Z pl. Jana Pawła wyjeżdżamy ul. Kościelną, potem jedziemy ul. T. Kościuszki i ul. Słowackiego którą opuszczamy miasto. Tuż po przecięciu drogi A1 skręcamy w drogę odchodzącą w lewo do wsi Cedrowice Parcele.

Wieś powstała w wyniku reformy rolnej w 1945 r. na gruntach majątku ziemskiego Cedrowice obejmującego obszar 550 ha i należącego przed wojną do Towarzystwa Przemysłowego „Leśmierz”.

Na końcu Cedrowic Parceli po skrócie drogi w lewo warto dojechać do mostu na Bzurze (3.2), gdzie do lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku na lewym brzegu rzeki stał drewniany młyn wodny o konstrukcji słupowej z XIX w. Pokryty gontowym dachem naczółkowym był niezwykle malowniczo wkomponowany w krajobraz okolicy. Miał trzy pary walców i dobową moc przerobową wynoszącą 4 tony ziarna. Do 1939 r. należał do Towarzystwa Przemysłowego „Leśmierz”, potem do Antoniego Starosteckiego.

Od mostu wracamy 100 m i wjeżdżamy do wsi Cedrowice, która w XVI w. należała do Jakuba Cedrowskiego, liczyła 5 zagród chłopskich osiadłych na 2.5 łanach oraz posiadała karczmę.

Tuż za Cedrowicami po zakręcie w prawo i w lewo leży stara wieś królewska Ostrów. Nazwa jej wskazuje na wyspę niegdyś położenie w zabagnionej i pełnej rozlewisk dolinie Bzury. Za wsią na niewielkim wzniesieniu nad Bzurą był mały folwark, który od właściciela Jagodzińskiego pełniącego przed wojną urząd wójta Gminy Leśmierz, nazywał się Ostrów Jagodowo. Ponieważ majątek liczył mniej niż 50 ha nie podlegał parcelacji i funkcjonował jeszcze po 1945 r.

Po minięciu drogi odchodzącej w lewo do dawnego folwarku Ostrów Jagodowo i młyna w Ostrowie mijamy po prawo gniazdo bocianie na słupie linii elektrycznej, na który rodzina bociania przeniosła się po zwaleniu przez wiatr rosnącej w pobliżu starej topoli.

Po przejechaniu mostku na kanale, którym płynie strumień mający swe źródła pod Grabiszewem a wpadający do Bzury w Leśmierzu, jesteśmy w **Tymienicy (6.4)**.

Wieś w XVI w. w większej części (5 łanów) była własnością królewską, w mniejszej (1,5 łana) Mikołaja Maszkowskiego. W XIX w. Tymienica jako folwark włączona została do klucza pobliskich majątków należących do Spółki Akcyjnej Towarzystwa Przemysłowego „Leśmierz”, których jednym z głównych zadań była produkcja buraka cukrowego dla cukrowni leśmierskiej.

Na prawo za zakrętem drogi budynek stacji ujęcia wody. Do parcelacji majątku w 1945 r. który przed wojną liczył 2,79 ha, stały tu cztery murowane budynki tzw. czworakami lub koszarami, w których mieszkali z rodzinami najemni robotnicy rolni zatrudnieni w folwarku.

Po dojeździe do poprzecznie biegnącej drogi Leśmierz- Czerchów skręcamy w nią w prawo. Przed drugim z rzędu gospodarstwem natrafiamy przy drodze na dużych rozmiarów kamień polny z wrytym napisem: „Bądź wola Twoja” i datą 29.08.1902. Kamień upamiętnia śmiertelne postrzelenie w czasie polowania Stanisława Boettichera przez młodszego brata Władysława, syna administratora Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego „Leśmierz”, Władysława Boettichera. Kamień pierwotnie leżał w głębi pola za zabudowaniami, gdzie doszło do rodzinnej tragedii. W 1994 r. został przeniesiony na obecne miejsce.

Od kamienia wracamy do rozwidlenia dróg prowadzących w lewo do Leśmierza i w prawo do Góry św. Małgorzaty. W rozwidleniu znajdowało się obszerne podwórze folwarczne z kompleksem budynków gospodarczych. Po lewej stronie drogi, którą udajemy się w kierunku Leśmierza stoi budynek, w którym mieszkał tzw. rządca tymienieckiego folwarku, obecnie świetlica wiejska.

Wjeżdżając do **Leśmierza (8.4)** mijamy pierwszy po lewo budynek w którym mieszka znany rzeźbiarz ludowy, Bolesław Grabski.

W Leśmierzu warto obejrzeć jedną z pierwszych w Królestwie Polskim cukrownię, neogotycki kościółek oraz krajobrazowy park projektu W. Kronenberga. (Informacje o Leśmierzu w „Na szlak!” nr 1 s. 9 i nr 15 s. 18)

Opuszczając Leśmierz mijamy po lewo zabudowania gospodarcze dawnego folwarku, który do 1945 r. dysponował 435 ha, potem Państwowego Gospodarstwa Rolnego, obecnie własności prywatnej.

Ze skrzyżowania dróg skręcamy w lewo, w stary istniejący od średniowiecza szlak drożny łączący Rawę Mazowiecką z Łęczycą.

Po dojeździe do przecięcia z drogą polną prowadzącą w lewo do nieistniejącego od 1980 r. młyna na Bzurze i drogą asfaltową odchodzącą w prawo skręcamy w tą drogę.

Mijamy nieliczne zabudowania niegdyś dużej wioski Mierzyn, powstałej z wcześniej istniejącego dużego folwarku liczącego w 1857 r. 470 mórg.

W 1874 r. majątek z młynem kupuje Józef Werner i przyłącza do klucza folwarków leśmierskich.

W czasie wojny obronnej 1939 r. z Mierzyna przez Bzurę obok młyna nacierał 56 pułk piechoty w kierunku Konar i Sierpowa. Poległo tu 14 polskich żołnierzy, w tym kapitan Antoni Krupa. Pochowani tymczasowo pod nieistniejącą już kapliczką zostali potem ekshumowani na cmentarz w Tumie.

Dojeżdżamy do rozwidlenia dróg (10.3) prowadzących w prawo przez Mętlew do Góry św. Małgorzaty i w lewo do Tumu. Mętlew jest wsią o bardzo starym rodowodzie sięgającym

XII w. kiedy to należała do kolegiaty łączyckiej w Tumie. Pod koniec XIV w. jest już wsią szlachecką, w 1827 r. rządową. Istniejący tu folwark gospodarujący na 231 morgach kupuje w 1877 r. Matylda Werner. Majątek dziedziczony potem na zasadzie współwłasności w 1938 r. zostaje rozparcelowany.

Z rozwidlenia dróg skręcamy w lewo w kierunku Tumu. Po prawo oryginalna kapliczka osadzona na ściętym pniu drzewa. Za nią gospodarstwo na miejscu dawnego folwarku. Przed dojazdem do Tumu mijamy po prawej niewielką wioskę Mały Tum i przecinamy strumień zwany Kanałem Tumskim a dawniej Wydrą.

Po dotarciu do wsi (14.0) skręcamy w lewo a potem przy krzyżu w prawo, w drogę prowadzącą na cmentarz parafialny. W wydzielonej kwaterze znajduje się obelisk z kamieni polnych z tablicą memoratywną poświęconą pochowanym tu 124 żołnierzom polskim w tym 31 nieznanym poległym we wrześniu 1939 r. w walce z Niemcami o Tum i okoliczne wsie. Ciała pochowanych tu 32 żołnierzy niemieckich ekshumowano na cmentarz zbiorczy na Śląsku.

Przy alei głównej cmentarza zabytkowy grobowiec rodziny Kwiatkowskich właścicieli Tumu a na jego osi neoklasycy styczna kaplica grobowa rodziny Szamowskich właścicieli okolicznych majątków.

Po zwiedzeniu cmentarza wracamy do wsi i kontynuujemy jazdę w kierunku kolegiaty.

Po prawo mijamy pozostałość po dawnej zabudowie wsi w postaci drewnianej chaty zbudowanej na jaskółczy ogon a po lewo przed świątynią ceglany budynek dawnej plebani w stylu szlacheckiego dworku.

Wieś Tum licząca obecnie około 500 mieszkańców od czasu zbudowania kolegiaty była jej własnością aż do 1828 r., kiedy car Aleksander odebrał jej kolegiackie prawa. Do dziś część wsi w pobliżu kolegiaty Tumem Raduchownym, a pobliskie łąki Kanonią. Potem Tum stał się wsią rządową i wszedł w skład dóbr Bryski.

W Tumie był również folwark dysponujący 555 morgami, którego zabudowania gospodarze były usytuowane na zachód od drogi do Kwiatkówka.

Obecnie Tum jest jedną z najzamożniejszych wsi powiatu łączyckiego, nastawioną głównie na uprawę warzyw.

Za niskim murkiem z kamienia polnego i cegieł, pokrytym dachówką, okalającym cmentarz przykościelny, wznosi się monumentalna archikolegiata p.w. NMP i św. Aleksego, najwspanialszy zabytek architektury romańskiej w Polsce. Została ona zbudowana w latach 1141-1161, prawdopodobnie z fundacji księżnej Salomei. Konsekracji dokonał arcybiskup Jan Janik. Odbływały się tam synody i zjazdy książąt, a od XVI w. awansowała do tytułu

archikolegiaty. Powołano przy niej kapitułę i szkołę kolegiacką wraz z biblioteką. Obok archikolegiaty powstała cała osada kościelna z dworem arcybiskupim, dziesięcioma domami kanonicznymi, piekarnią, młynem oraz łaźnią.

Na cmentarz wchodzimy klasycystyczną bramą kierując się w prawo. Przed nami wyrasta zachodnia elewacja świątyni składająca się z absydy półkolistie zamykającej nawę oraz dwóch wież po bokach, zbudowanych na planie kwadratu.

Elewacja kościoła, jako frontowa zaskakuje brakiem zwykle występującego wejścia do świątyni. Lico muru kolegiaty o grubości 1,2 – 1,4 m, zbudowane jest z obrobionego w kostkę kamienia eratycznego, a naroża wież z ciosów piaskowca. Rdzeń zasadniczy murów stanowi gruz kamienny zalany zaprawą wapienno-piaskową.

W wieżach szczelinowe strzelnice, a w górnych kondygnacjach okna bliźnie i trójdzielne z piaskowcowymi kolumienkami o bogatych kapitelach rozdzielających arkady. Powyżej gzymsu obiegającego wieżę przykuwa uwagę fryz arkadowy.

W narożu lewej, północnej wieży wg legendy odcisnięty jest ślad łapy diabła Boruty. (Opis w „Na szlak” nr 1 s. 9). Okienka tej samej wieży do ostatniego remontu zakończonego w 2004 r. były zamurwane po uszkodzeniach, jakich doznały od ognia artylerii w czasie bitwy nad Bzurą. Obchodząc dalej świątynię dochodzimy do jej wschodniej elewacji. Widać stąd ogromne rozmiary świątyni, której długość wynosi 48 m, a szerokość 12 m.

Obecny kształt, na wzór romańskiego, przywrócono kolegiacie w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, bowiem podczas przebudowy zakończonej w 1785 r. wieże podwyższono nasadzając na nie klasycystyczne chełmy. Dobrze widoczny jest dwupoziomowy dach, niższy nad nawą boczną i wyższy nad środkową. Otwory okienne nawy bocznej w kształcie szczelinowych strzelnic. Tylko okna nawy głównej pełnią funkcję rozświetlającą wewnątrz.

Wieża i baszta wysunięte przed lico muru podnoszą jeszcze walor obronny kolegiaty umożliwiając ostrzał z flanki.

W narożu wieży w płycie piaskowca wyciśnięty ślad ośmiu palców, wg legendy przypisywany diabłu Borucie. Obok wg miejscowych przekazów ślady ostrzenia mieczy przez rycerzy przygotowujących się do bitwy.

W pobliżu na murze widoczne ślady po pęknięciach spowodowanych zapadaniem się fundamentów.

Elewację wschodnią kolegiaty kształtują formy na planie półkola, bardzo ją wzbogacające. Stanowią je baszty, w wyższej kondygnacji przechodzą do planu koła.

Następnie małe absydy z otworami strzelniczymi zamykające nawy boczne i duża absyda nawy głównej, a na jej osi mała absydka.

Kończąc obchodzenie świątyni warto zwrócić uwagę na stojący pod murkiem kamienny krzyż przypominający formą krzyże pokutne z XVI w. spotykane na Śląsku. Krzyż ten, który stanowi zabytek ludowej rzeźby kamieniarskiej, wykonał w 1998 r. mieszkaniec Tumu – Michał Góra.

My kierujemy się do głównego wejścia kolegiaty, którym jest niezwykle cenny portal romański z około 1160 r.

Dla jego ochrony w 1569 r. kanonik Trojan ze Ślesina zbudował kruchtę zwieńczoną barokowym szczytem, rozczłonkowaną gzymsem i lizenami z volutami oraz sterczynami.

W kruchcie stajemy przed portalem z piaskowca, zbudowanym uskokowo i zwieńczonym półkolistym, płasko rzeźbionym tympanonem.

Portal zdobią dwie pary kolumn, przedzielone filarami. Pierwsza o głowicach z liści akantu, druga z motywami zwierzęcymi.

Na głowicach spoczywa pięć bogato ornamentowanych archiwolt w formie wałków przedzielonych profilowanym gzymsem, z których trzy środkowe z motywami rozet, liści i wici roślinnej oraz zwierząt bajecznych.

W polu tympanonu płaskorzeźba przedstawiająca Matkę Boską z Dzieciątkiem na kolanach adorowana przez dwóch stojących po bokach aniołków.

Otwór prostokątny zamykają drzwi z blach żelaznych okute w romby.

W kruchcie tablice memoratywne, między innymi upamiętniające pobyt w 1967 r. prymasa Stefana Wyszyńskiego i kardynała Karola Wojtyły.

Wnętrze kolegiaty reprezentuje typ bazylikowy, podzielone jest na 3 nawy i pomieścić może jednorazowo 3 tysiące osób.

Kolegiata kilkakrotnie niszczone przez najazdy i pożary, odbudowana była w XV w. w stylu gotyckim i w XVIII w. w klasycystycznym, co zmieniło jej pierwotne wnętrze, przydając mu szereg elementów gotyckich.

Nawę główną zamyka od wschodu węższe od niej prostokątne prezbiterium zakończone apsydą sklepioną konchowo, na której osi znajduje się mała apsydka.

Prezbiterium nakryte jest sklepieniem kolebkowym wzmocnionym gurtami. Nawa główna miała pierwotnie strop drewniany obecnie ma strop żelbetonowy. Nawę od zachodu zamyka obszerna empora przeznaczona na wyższej kondygnacji dla panującego, na parterze dla dworzan.

Na ścianie empory odkryto podczas odbudowy w 1852 r. polichromię z końca XII w. z postacią Chrystusa na tronie, po bokach z Madonną i św. Janem w otoczeniu rzeszy cherubinów na płomiennych kołach. Poniżej znajduje się pas z popiersiami apostołów.

W tylnej części nawy głównej włączy umożliwiające wejście do fundamentów opactwa benedyktyńskiego, które zbudowano tu około 1000 roku.

Budynek opactwa szerokością równy był nawie głównej, długością nie dochodził do pierwszych filarów liczonych od prezbiterium.

W prezbiterium warto zwrócić uwagę na późnogotycki portal prowadzący do zakrystii ze stylizowanym napisem *Jesus, Christus, Maria 1487* oraz romańską płaskorzeźbę przedstawiającą Chrystusa Pantokratora.

Cennym zabytkiem w prezbiterium są późnogotyckie stalle z pocz. XVI w.

Z prezbiterium przechodzimy do nawy bocznej, prawej, która jak i lewa otwarta jest do nawy głównej ostrołukowymi arkadami wspartymi na 5 filarach, na parterze czterobocznych, na piętrze ośmiobocznych.

Empory nad nawami bocznymi służyły za sypialnie podczas synodów i zjazdów.

Nawy boczne posiadają sklepienie krzyżowo żebrowe, bogato rzeźbione w zwornikach a we wspornikach z figurami ewangelistów w nawie północnej i ich symboli w nawie południowej. Przy ścianie nawy płyta nagrobna rycerza ze skrzyżowanymi rękami pochodząca z XII w.

W tyle nawy znajduje się wyjście kamiennymi schodami kręconymi na empory i wieżę.

W nawie północnej warto zwrócić uwagę na płyty nagrobne kanoników łęczyckich z XV w. a szczególnie na bogato rzeźbioną Leonarda Oleśnickiego z pocz. XVI w. z płaskorzeźbą zmarłego, symbolami ewangelistów i napisem.

Po zwiedzeniu kolegiaty kierujemy się do stojącego w pobliżu drewnianego kościoła św. Mikołaja, który w okresie funkcjonowania kolegiaty do roku 1818 był kościołem parafialnym. W okresie okupacji hitlerowskiej był jedynym kościołem w powiecie łęczyckim, w którym odprawiano w niedziele nabożeństwa gromadzące tłumy wiernych.

Kościół jest konstrukcji zrębowej, oszalowany. Pokryty gontowym dachem z gontową wieżyczką o cebulowym kształcie, jedyną tego rodzaju w powiecie łęczyckim. Kościół jest jednonawowy z prezbiterium zamkniętym prostokątnie, zwróconym ku zachodowi. Za prezbiterium prostokątna zakrystia przy części wschodniej kruchta.

We wnętrzu strop płaski i belka tęczowa z tekstem fundacyjnym, datą 1761 i barokowym krzyżem. Wystrój wnętrza barokowy. Główny ołtarz flankowany bramkami z obrazem Matki Boskiej w sukience z 1 poł. XIX w. i św. Mikołaja o cechach bizantyjsko-ruskich z pocz. XVII w. oraz Matki Boskiej Częstochowskiej z XIX w.

Boczne ołtarze z obrazami z XVIII w. Matki Boskiej Niepokalanej i św. Andrzeja.

Kościół posiada kilka cennych dzieł sztuki z dawnego wyposażenia kolegiaty.

Po opuszczeniu kościoła kierujemy się w prawo drogą polną a potem groblą w lewo, w stronę wznoszących się nad łąkami wałów zwanych w okolicy szwedzkimi, które są pozostałością po grodzie łączyckim.

Gród ten istniał już od VI w. Grodzisko, do którego się zbliżamy to resztki 3 fazy rozbudowy grodu z początków XII w. z okresu walki Bolesława Krzywoustego z bratem Zbigniewem władającym Mazowszem.

Usytuowanie grodu przy skrzyżowaniu szlaków Małopolska- Kujawy i Południowa Wielkopolska- Mazowsze nadawało mu strategicznego charakteru.

Położenie samego grodu w zabagnionej dolinie Bzury, między jej odnogami, czyniło go trudnym do zdobycia poza zimową porą.

Na system obrony grodu składał się drewniano- ziemny wał główny o wys. 10 m i szeroki u podstawy na 15 m.

Na koronie wału z ustawionych skrzyń wypełnionych ziemią i kamieniami ustawiono tzw. ławę z której obrońcy odpierali ataki.

Ponadto otaczały gród 3 wały zewnętrzne przegrodzone fosami wypełnionymi wodą.

Najbliższy z wałów zewnętrznych miał palisadę z zaostzonych dużych drewnianych pali. Przez fosy przerzucone były drewniane mostki łatwe do zrzucenia lub spalenia. Przez wyrwę w wale, gdzie była wieża bramna wchodzimy do wnętrza grodu. Posiadał on kształt owalny o długości 140 m i szerokości 80 m.

Badania archeologiczne stwierdziły usytuowanie budynków mieszkalnych i gospodarczych u podnóża wałów. W środku grodu był brukowany dziedziniec z dwiema studniami o prostokątnych drewnianych cembrowinach.

Gród łączycki był najpierw siedzibą kasztelana potem dzielnicowych książąt- Konrada Mazowieckiego, Kazimierza Łęczyckiego a potem ich następców.

Chociaż gród miał przede wszystkim charakter wojskowy, co potwierdza mnóstwo znalezionych w nim takich zabytków, jak grotów i beltów do strzał, fragmenty toporów i grotów włóczni, okucia pochwy miecza, różnorodne ostrza, strzemię i wędzidło, to również funkcjonowały tu także rzemiosła na użytek ściśle związany z konserwacją grodu i zaopatrzeniem dworu książęcego oraz załogi, jak ciesielstwo, kowalstwo, wytop żelaza z rudy darniowej a nawet złotnictwo.

Ponieważ istniejące tuż za fosami od strony wschodniej niewielkie wzniesienie terenowe było niewątpliwie wykorzystywane pod urządzenia gospodarcze służące grodowi, ale było zbyt małe, żeby wytworzyło się z niego podgrodzie z liczną zabudową mieszkalną.

Warunki pod osadę służebną dla grodu miał teren, na którym znajduje się obecnie wieś Tum, ale jej funkcje podporządkowane zostały kolegiacie, poza tym była zbyt oddalona od grodu, co utrudniało utworzenie z nią zaczątku miasta.

Gród oparł się najazdowi tatarskiemu jak i litewskiemu. Zdobyty został i spalony w czasie „rejzy” krzyżackiej w 1331 r.

W XIV w. przestał już odpowiadać ówczesnym potrzebom sztuki wojennej. Stopniowo tracił znaczenie, podupadł aż wreszcie opustoszał.

Jego rolę obronną przejął murowany, wzniesiony na lewym brzegi Bzury przez Kazimierza Wielkiego.

Po opuszczeniu grodziska kontynuujemy jazdę drogą polną wzdłuż jej wałów w kierunku zachodnim. Po przekroczeniu po moście nowego koryta Bzury mijamy po prawo znaczne obszarowo wyniesienie terenowe zwane przez Łęczycan kępą hycłowską lub Emaus, na którym w XII w. powstała osada targowa z kościołem św. Krzyża, młynem, karczmami i zakładami rzemieślniczymi.

Jej położenie po obu brzegach dawnego koryta Bzury, bliżej traktu z Małopolski na Kujawy sprzyjało rozwojowi handlu i rzemiosła.

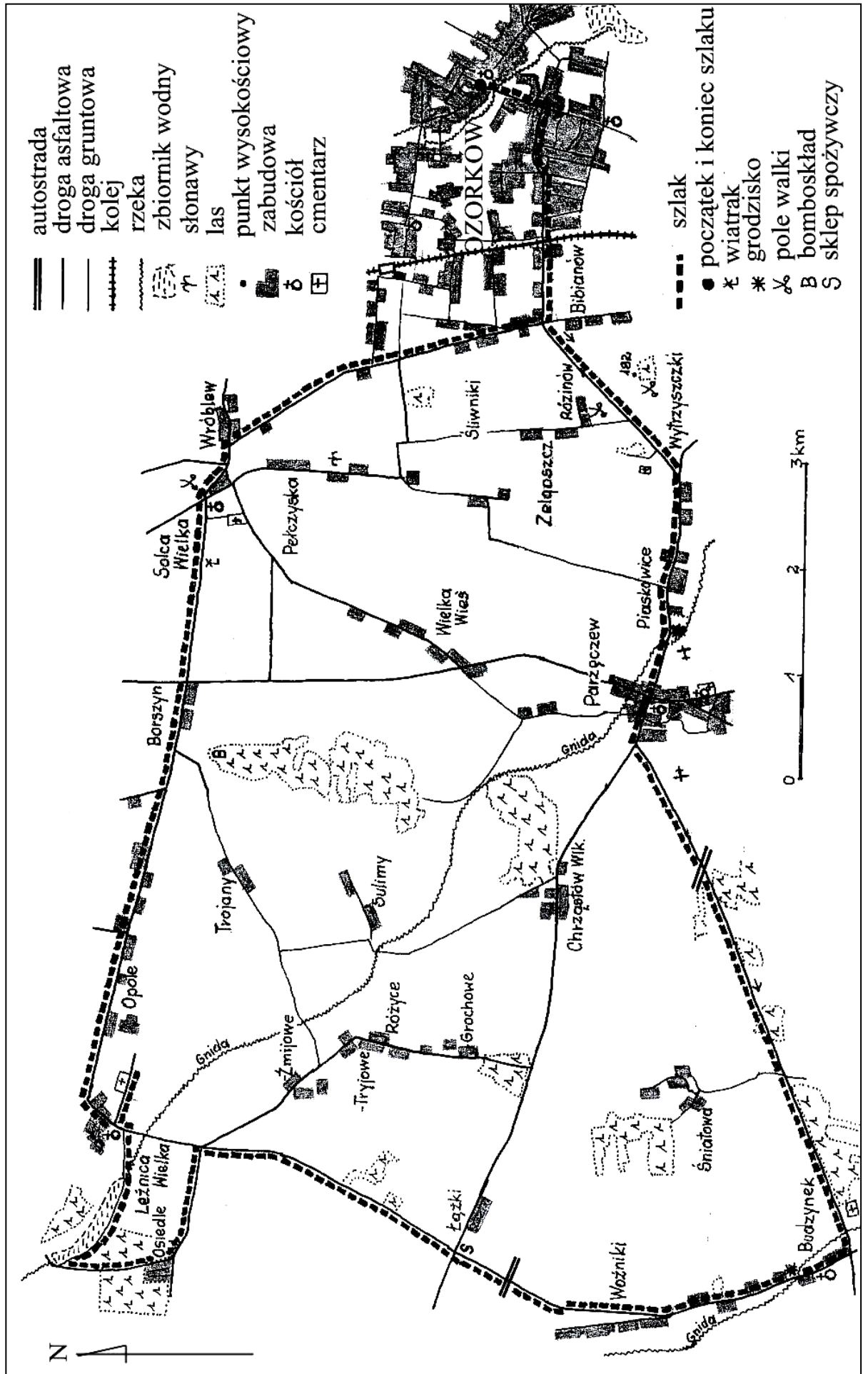
Osada funkcjonowała do XIV w. kiedy to powstało miasto lokacyjne, którego centrum znajdowało się wokół dzisiejszego Placu T. Kościuszki.

My dalej przez łąki dojeżdżamy do osiedla Waliszew, zwanym też Nowym Miastem.

Tu ulicą Staromiejską kierujemy się do ul. J. Słowackiego, którą następnie docieramy do ul. Krótkiej. Ulicą Krótką przecinamy ul. Ozorkowskie Przedmieście (17.0) i wjeżdżamy w drogę prowadzącą przez Borki w kierunku Parzęczewa. Dalej przez **Borszyn (23.5)**, **Wróblew (25.8)**, **Bibianów (29.2)** wracamy do **Ozorkowa (32.0)**.

Trasa 61 C6

Zwiedzamy Parzęczew, Budzynek, Leżnicę Wielką, i Solcę Wielką



Zwiedzamy Parzęczew, Budzynek, Leźnicę Wielką, i Solcę Wielką.

Z pl. Jana Pawła II wyjeżdżamy ul. Starzyńskiego. Na Nowym Rynku skręcamy w ul. Konstytucji 3 Maja, którą opuszczamy kierując się na Parzęczew. Po lewo mijamy Górę Marii, kemowe wzniesienie o wys. 182 m n.p.m., z którego szczytu rozciąga się rozległy widok na okolice.

We wrześniu 1939 r. wzgórze to opanowane początkowo przez Niemców, po trzykroć przechodziło z rak do rąk atakowane m.in. przez spieszony szwadron kolarzy 2 Pułku Szwoleżerów, który je ostatecznie zdobył.

Po prawo mijamy wieś Zelgoszcz, której część najbliższa naszej trasy nosiła kiedyś nazwę Różinów. Pod wsią tą w czasie Powstania Styczniowego oddział jazdy brzesko-kujawskiej pod dowództwem rotmistrza Okuniewskiego stoczył zwycięską potyczkę ze ścigającymi go wojskami rosyjskimi. Dokładniejszy opis powyższych wydarzeń oraz leżących na trasie wsi Wytrzyszczki i Piaskowice w „Na szlak!” nr 8 s. 7- 8, nr 15 s. 9- 11.

Przejeżdżając obok łąki leżącej za parkiem w Piaskowicach należy wspomnieć o tragicznym wydarzeniu, jakie miało miejsce 5 września 1939 roku. Spadł tu jeden z polskich samolotów, które po starcie do lotu rozpoznawczego z lotniska polowego w Sokolnikach zostały zaatakowane przez niemieckie myśliwce. Po krótkiej nierównej walce zapalił się i spadając wbił się silnikiem w brzeg rowu melioracyjnego. Jeden z lotników zginął na miejscu, dwóch zostało rannych.

Drogą biegnącą po grobli wśród łąk dojeżdżamy do Parzęczewa. (7.0) Opis miejscowości w „Na szlak” nr 8 s. 7-8, nr 15 s 9-11. Po zwiedzaniu Parzęczewa jedziemy ulicą Stodolnianą do rozwidlenia dróg za wsią, skąd kierujemy się w lewo drogą do Brudnowa. Tutaj za Parzęczewem, kilkaset metrów na lewo od drogi, którą jedziemy spadł drugi polski samolot zestrzelony przez niemieckie myśliwce. Dwóch członków załogi zginęło na miejscu, trzeci ciężko poparzony zmarł w drodze do szpitala.

Od przecięcia naszej trasy przez autostradę A2 po lewej stronie drogi towarzyszą nam młode laski sosnowe aż do Budzynka.

Pod lasem przed wsią mijamy po lewej stronie mały cmentarzyk parafialny. My skręcamy do wsi w prawo, przy kapliczce z tablicą upamiętniającą pomordowanych mieszkańców przez hitlerowskiego najeźdźcę. (12.5)

Budzynek jest małą wioską, która wyodrębniła się ze znacznie większych, leżących dalej Woźnik, o których pierwsze informacje pochodzą z 1357 roku.

W 1454 roku, właściciel Woźnik, Dadzibóg otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka przywilej na założenie tu miasta. Miasto to nazywało się najpierw Międzyrzeczem, później Budzynkiem i należało do najmniejszych w województwie łódzkim. Niedalekie sąsiedztwo Parzęczewa, Łęczycy i Poddębic, a przede wszystkim brak czynników miastotwórczych spowodowało upadek miasta.

Jadąc przez wieś mijamy kościół p.w. Ścięcia Jana Chrzciciela z 1711 roku. Opis kościoła w „Na szlak” nr 8 s.8. Istniejąca tu od 1926 roku parafia liczy niewiele ponad 300 i wiernych należy do najmniejszych w Polsce.

Za kościołem, na prawo od drogi, gdzie przecina ją strumień Gnida, stał niegdyś gród stożkowy. Wzniesienie po nim zostało zniwelowane.

Przy drodze odchodzącej z rozwidlenia w lewo zostawiamy wieś Woźniki i po przejściu budowanej autostrady A2 docieramy do skrzyżowania z drogą Ozorków - Uniejów w Łązkach. Stąd ruszamy w kierunku Leźnicy Wielkiej. Na skrzyżowaniu z drogą biegnącą od Różyc Żmijowych, skręcamy w lewo do osiedla wojskowego (20.3), wybudowanego w latach pięćdziesiątych dla rodzin żołnierzy odbywających służbę w tutejszej jednostce. Drogą biegnącą wschodnim skrajem osiedla dojeżdżamy do jazy, który spiętrza wodę rzeki Gnidy i tworzy Zalew Leźnicki.

Dalej drogę zamyka brama wiodąca na teren lotniska, a na prawo od niej znajduje się wjazd na osiedle domków letniskowych pracowników łęczyckich zakładów, rozsianych na północnym brzegu zalewu.

My jedziemy ścieżką wzdłuż południowego brzegu zalewu do kąpieliska z piaszczystą plażą, przystanią dla łodzi i rowerów wodnych, boiskiem do piłki plażowej oraz usługami gastronomicznymi i parkingiem. Od kąpieliska jedziemy dalej ścieżką wzdłuż południowego brzegu zalewu aż do jego wschodniego krańca, gdzie znajduje się głaz z tablicą upamiętniającą budowę zbiornika.

Po przekroczeniu rzeki Gnidy, ścieżką wiodącą przez łąkę docieramy do drogi asfaltowej w pobliżu kościoła parafialnego w Leźnicy Wielkiej p.w. św. Jakuba Apostoła (23.0). Opis kościoła w „Na szlak” nr 8 s.8.

Za plebanią położoną naprzeciw kościoła skręcamy asfaltową drogą w prawo do cmentarza parafialnego.

Na osi alei głównej ceglany grobowiec rodzinny Prączyńskich, właścicieli Leźnicy Wielkiej i Wilskich, właścicieli Wróblewa. Kwaterna ogrodzona ozdobnym łańcuchem zawieszonym na prostokątnych słupach ceglanych.

Grobowiec wzniesiony na planie prostokąta z wysuniętą przed elewację frontową wieżyczką zwieńczoną krzyżem, z wejściem żelaznymi drzwiami do krypty grobowej. Nad wejściem w półkole zamkniętym tympanonem z piaskowca płaskorzeźby twarzy Chrystusa w medalionie, adorowanego po bokach przez dwa aniołki.

Elewacje kaplicy grobowej bogato zdobione gzymsami, pilastrami i sterczynami. Na ścianach wmurowane tablice zmarłych.

W głębi cmentarza na prawo od alei głównej na wysokim postumencie rzeźba uskrzydłonego mężczyzny z metalową wagą w ręku. Obok nagrobek Józefa Wenera, ostatniego właściciela majątku w Leźnicy Wielkiej liczącego w 1939 r. 639 ha, i jego ojca Władysława.

Po zwiedzeniu cmentarza wracamy do drogi prowadzącej przez wieś. Po lewej mijamy bramę i wartownię jednostki wojskowej. Znajdujące się w głębi koszary zostały zbudowane na terenie dawnego folwarku. Dowództwo lotnictwa planowało tu budowę lotniska jeszcze pod koniec lat trzydziestych ubiegłego wieku.

Pierwszy samolot prawdopodobnie w celach rozpoznania warunków pod przyszłe lotnisko wylądował tu w 1938 r. wywołując ogromną sensację. O historii lotniska w „Na szlak!” nr 9 s.6.

Aktualnie po licznych reorganizacjach dostosowawczych do struktur NATO w Leźnicy Wielkiej stacjonuje 1 Dywizjon Szwoleżerów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i 37 Dywizjon Lotniczy Ziemi Łęczyckiej.

Z Leźnicy Wielkiej przez wieś Opole dojeżdżamy do Borszyna Parceli. Za drogą odchodzącą w prawo, w stronę Trojan, widać niewielki las, w którym w ostatnich miesiącach 1944 r. ukryty był skład bomb lotniczych i amunicji należący do jednostki niemieckiego lotnictwa myśliwskiego stacjonującego w Leźnicy Wielkiej.

Przed wkroczeniem wojsk radzieckich nie zdążono go wywieźć jak i wycofać liczący około 30 żołnierzy oddział wartowniczy, który wzięty do niewoli został rozstrzelany, a bombo skład po kilku miesiącach wysadzony przez saperów w powietrze.

Po przejechaniu w Borszynie przez skrzyżowanie (27.5) z drogą Łęczyca Parzęczew mijamy po prawo stary wiatrak, szkołę w Solcy Wielkiej, drogę wiodącą do kwatery żołnierzy polskich na cmentarzu parafialnym i kościół p.w.św. Wawrzyńca. Opis obiektu w „Na szlak!” nr 15 s.15-16.

Z Solcy Wielkiej przez **Wróblew (30.0)**, **Bibianów (33.5)** wracamy do **Ozorkowa (36.0)**

Podstawa opracowania:

Cisak S., Środek Polski, Płock 2003

Gielec E., Archikolegiata Łęczycka w narodowo- królewskiej wsi Tumie.

Katalog zabytków sztuki w Polsce, Warszawa 1953

Nadolski A., Łęczyca we wczesnym średniowieczu [w:] Ziemia Łęczycka, Łódź 1964

Pawiński A., Źródła dziejowe t. XIII, Warszawa 1983

Serwik J., W cieniu parzęczewskiej Golgoty, Parzęczew 2003.